

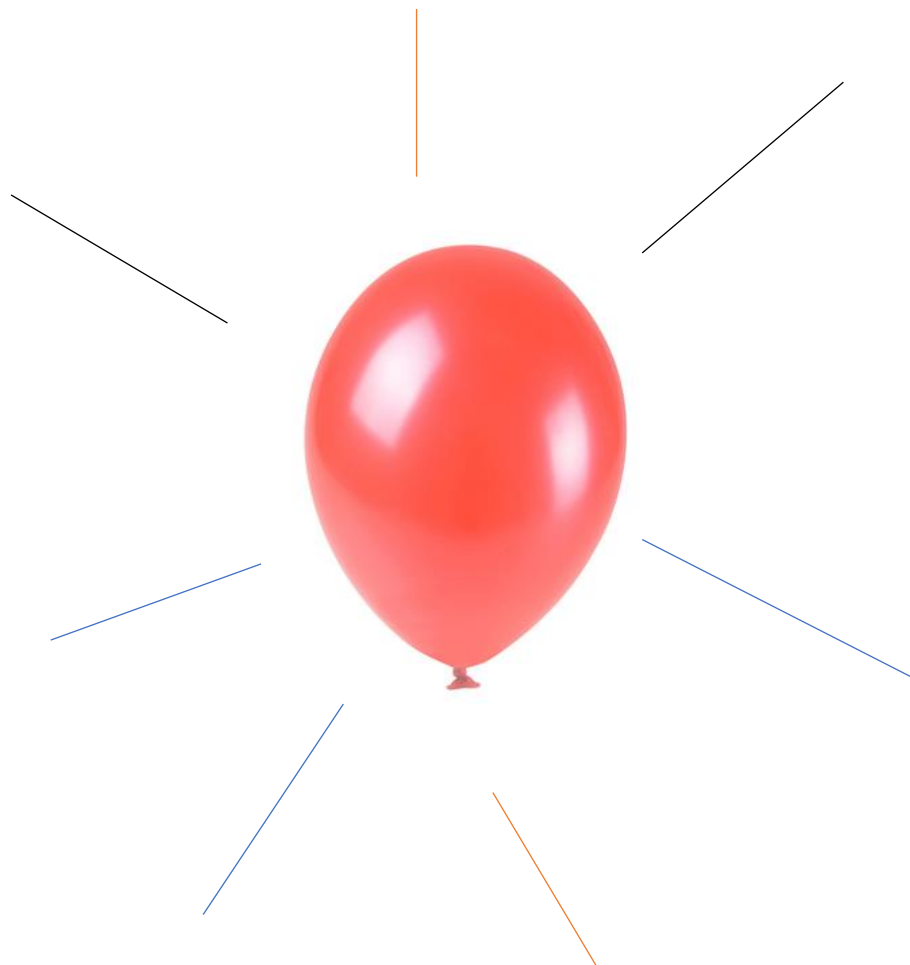
Witajcie Pszczółki!

1. Joga na rozgrzewkę.

Ćwiczenia poranne są bardzo ważne dla naszego zdrowia. Wiecie o tym, bo rano w przedszkolu również ćwiczymy. Zapraszam Was do ćwiczeń jogi gdzie poznacie nowe pozycje i usłyszycie nową historię.

<https://www.youtube.com/watch?v=CQ39IYCETJ4>

2. Przed Waszą kwarantanną wspólnie planowaliśmy bal karnawałowy. Robiliśmy mapę myśli, na której zapisywaliśmy co będzie nam potrzebne żeby zorganizować bal. Mówiliście o przebraniach, o maskach, o poczęstunku oraz o dekoracjach. Wspólnie ustaliliśmy, że na balu nie może zabraknąć balonów. Balony są nie tylko świetną dekoracją, ale mogą także posłużyć jako baza do pracy technicznej lub jako element niezbędny do wykonania eksperymentu. Uruchomcie teraz wyobraźnię i zastanówcie się **co można zrobić z balona?** Stwórzcie obrazkową mapę myśli.



3. Jeśli macie ochotę i odpowiednie materiały możecie zrealizować jeden ze swoich pomysłów lub zaczerpnąć pomysł z poniższych zdjęć: może balon dla misiów lub lalek, zwierzątko, baloniki sensoryczne wypchane różnymi ziarnami, makaronami, a może gniotek z mąką ziemniaczaną.... To już zależy od Was.



4. Balony są niezbędne do wykonania niektórych eksperymentów. W zaproponowanym przeze mnie filmie zobaczycie 4 zabawy- eksperymenty. Jeśli macie składniki to spróbujcie wykonać wybrany eksperyment w domu. <https://www.youtube.com/watch?v=OYoC2YSpl9Q>

. – „Jak przyczepić balon do ściany?” Problem do rozwiązania: W jaki sposób można przyczepić balon do ściany bez użycia kleju? Dzieci podają różne hipotezy. Przeprowadzenie eksperymentu: Dzieci pocierają balon o swoje włosy, następnie przykładają balon do ściany tą stroną, którą był pocierany o włosy. Wnioski: Dzięki tarceniu balonem o włosy udało się przyczepić balon do ściany. Wyjaśnienie: Balon, poprzez pocieranie o włosy, naelektryzował się i może przyciągać różne przedmioty oraz przyczepiać się do ścian, a nawet sufitu

5. Zapoznajcie się z opowiadaniem Moniki Majewskiej „Żaba na balu karnawałowym” i rozmawiajcie o tym co się wydarzyło.

Agatka po raz pierwszy wyszła z przedszkola przygnębiona. Mama dziewczynki od razu zorientowała się, że coś się wydarzyło, ale Agatka nie chciała jej wyjaśnić, co się stało. Bez słowa weszła do samochodu i przez całą drogę do domu milczała. Mama była naprawdę zaniepokojona, ale kiedy po raz kolejny zapytała córki, co się stało, usłyszała w odpowiedzi: – Ty na pewno mnie nie zrozumiesz! Dziewczynka ze zrezygnowaniem poszła w kierunku swojego pokoju, a mama stała w kuchni, zastanawiając się, co takiego mogło się wydarzyć. Po chwili przypomniała sobie o ogłoszeniu o balu i domyśliła się, dlaczego Agatka nie chce jej powiedzieć, z czym ma problem. Zrobiło jej się trochę żal, że ta śliczna korona, którą kupiła dla córki specjalnie na tę okazję, się nie przyda, ale w końcu uznała, że najlepiej będzie, jeśli to tata porozmawia z córką. Tata Agatki długo się nie zastanawiał. Założył szlafrok z kapturem i, trzymając wałek do ciasta w dłoni, wparował do pokoju dziewczynki, krzycząc od progu: – Wychodź z ukrycia, ty wstrętny potworze! Nie pozwolę, by ktokolwiek zasmucał moją córeczkę! – Po czym zaczął biegać po całym pokoju z groźną miną, udając, że czegoś szuka. Agatka wcale nie była zdziwiona zachowaniem taty. Na początku udawała, że ją to nie bawi, ale gdy tata wszedł do szafy i zaczął krzyczeć na czapkę, dziewczynka nie wytrzymała i zaczęła się głośno śmiać, mówiąc: – Tato, przestań, to nie żaden potwór, to tylko moja czapka z pomponem. – O rany, co za szczęście. Tak się bałem, że moja córka już nigdy nie będzie sobą! – odpowiedział tata i teatralnie rzucił z siebie szlafrok, a wałek odłożył na biurko. – Co takiego się stało, że nawet mama nie może ci pomóc? – zapytał tata, siadając na łóżku obok dziewczynki. – Chodzi o to, że Pani Asia powiedziała, że za tydzień odbędzie się w przedszkolu bal karnawałowy, i że wszyscy powinni ubrać się tak, jakby to był bal na zamku królewskim – powiedziała Agatka, nie ukrywając rozczarowania. – A co w tym takiego strasznego? – zdziwił się tata. – Bo ja wcale nie chcę być królową, ani żadną księżniczką. Nie pójdę na ten bal i już! – odpowiedziała dziewczynka bardzo stanowczo. – A kim chciałabyś być na tym balu, córeczko? – Wiesz, tatku, ja chciałabym być po prostu żabką. – No to w czym jest problem? – zapytał tata wyraźnie uspokojony. – A co powiedzą inni? Na pewno będą się śmiali. – W takim razie pójdiesz na bal w przebraniu żaby, a jeśli ktoś będzie się z ciebie śmiał, to wyjaśnisz, że byłaś piękną księżniczką, ale zły czarodziej rzucił na ciebie zaklęcie – powiedział tata takim poważnym tonem, że Agatka od razu zrozumiała, że nie żartuje. Dziewczynka aż podskoczyła z radości i uściskała tatę. W tym samym momencie do pokoju weszła mama, trzymając w ręce złotą koronę. Wyjaśniła, że kiedy tylko dowiedziała się o balu, postanowiła znaleźć najpiękniejszą koronę dla swojej małej księżniczki. Agatka aż poczerwieniła ze wstydu. Naprawdę nie chciała zrobić mamie przykrości. Wiedziała, że ona uwielbia, kiedy zakłada koronkowe suknie i błyszczące pantofelki, ale tym razem nie chciała wyglądać tak samo jak wszyscy. – Może kiedy założysz kostium żabki i tę koronę, to nikt nie będzie się zastanawiał, kim jesteś? – zaproponowała mama puszczając oko do taty. – To najpiękniejsza korona, jaką kiedykolwiek widziałam – powiedziała Agatka, wtulając się w mamę – i najbardziej genialny pomysł na kostium karnawałowy, jaki mogłabym sobie wymarzyć

Pytania:

Jakie wydarzenie miało niebawem nastąpić w przedszkolu Agatki?

Jak się czuła Agatka, gdy dowiedziała się, że wszyscy mają się przebrać za mieszkańców zamku królewskiego? Dlaczego tak się czuła?

Czy kiedyś też tak się czuliście? W jakich sytuacjach jest wam smutno?

Kto was pociesza? Kto pocieszył Agatkę? Jakie rozwiązanie znaleźli rodzice Agatki?